

Bezpłatny biuletyn
informacyjny
Gminy Bojszowy



nasza RODZINA

CZERWIEC 2020

NA SKRÓTY PRZEZ GMINĘ

Dla kompostujących

Zgodnie z Uchwałą Rady Gminy NR XXII/141/2020 z dnia 25 maja 2020 r. - z posesji, na których zadeklarowano kompostowanie bioodpadów w kompostowniku przydomowym, będzie odbierany tylko jeden worek koloru brązowego, oznaczony napisem „Bio”, zawierający odpady nie podlegające biodegradacji (lub ze względu na ich właściwości trudne do kompostowania).

W poniedziałek 25 maja br. odbyła się kolejna zdalna Sesja Rady Gminy Bojszowy. Nowe nazwy ulic na terenie Gminy Bojszowy

Radni Gminy Bojszowy na sesji 25 maja podjęli dwie uchwały w sprawie nadania drodze wewnętrznej nazwy. Pierwsza z nich „ul. Wolności” położona jest w miejscowości Bojszowy Nowe. Jest to droga boczna do ul. Korzenickiej i łączy się z ul. Graniczną. Długość drogi to 290 m. Obecnie wzdłuż drogi powstają nowe domy. W planach jest budowa kolejnych domów. Druga z nich „ul. Gajowa” położona jest w miejscowości Bojszowy. Jest to droga wewnętrzna – boczna do ul. Ceglanej w Bojszowach. Nazwa została zaproponowana przez właścicieli nieruchomości.

BOJSZOWY JEDLINA MIĘDZYRZECZE BOJSZOWY NOWE ŚWIERCZYNIEC



W zeszłym miesiącu pisaliśmy o gruszy. Drzewa owocowe straciły swój kwiat. Teraz przyszła pora na bzy, jaśminowce, azalie i rododendrony. Takie cuda natury znaleźliśmy w ogrodzie Państwa Czerwińskich z Międzyrzecza, Grzesiców z Bojszów, a także na farmakim placu przy międzyrzeckim kościele. „Lity kwiotek” – aż miło popatrzeć :)

gmina
BOJSZOWY

15 CZERWCA 2020 roku

WZNOWIENIE BEPOŚREDNIEJ OBSŁUGI MIESZKAŃCÓW

Drodzy Mieszkańcy!

Podczas wizyt w Urzędzie Gminy prosimy o:

- zastanianie twarzy maseczką/przyłbicą;
- zachowanie dystansu (co najmniej 2 metry);
- dezynfekcję rąk po wejściu do budynku (bezdotykowe dozowniki);

Nadal zachęcamy do:

- korzystania z kontaktu z urzędem za pośrednictwem ePUAP (profil zaufany), e-mail: sekretariat@bojszowy.pl lub telefonicznie;
- do dyspozycji pozostaje „skrzynka podawcza” (przy wejściu od strony sali narad) – można do niej składać wszystkie pisma, jeżeli nie potrzebują Państwo bezpośredniego kontaktu z pracownikami;
- bezgotówkowych transakcji w kasie urzędu lub korzystania z e-bankowości;
- numer rachunku bankowego gminy 80 8435 0004 0000 0000 4444 0002
- indywidualne numery kont związane z gospodarką odpadami zostały podane w zawiadomieniach skierowanych do Mieszkańców lub można je uzyskać telefonicznie 32-2189366 wew. 186.

To już dekada od powodzi



112

Kronika policyjna

15.04. (zgłoszono 22.05.2020) MIĘDZYRZECZE, UL. POMNIKOWA, kradzież z włamaniem do garażu.

Harmonogram szczepienia psów i kotów przeciw wściekliznie na terenie Gminy Bojszowy w 2020 roku

Data	Miejscowość	Miejsce	Godzina
16.06. (wtorek)	Jedlina	Posesja Państwa Sklorz	16:45 – 17:30
		Boisko sportowe	17:45 – 18:30
17.06. (środa)	Międzyrzecze	Boisko KS „Polonia”	16:45 – 17:15
		Posesja Państwa Stompor ul. Międzyrzeczna	17:30 – 18:00
		OSP Międzyrzecze	18:15 – 18:45
18.06. (czwartek)	Bojszowy Nowe	Stara strażnica ul. Cichy Kącik	16:45 – 17:15
		OSP Bojszowy Nowe	17:30 – 18:15
19.06. (piątek)	Świerczyniec	Zakład rzeźniczy ul. Społeczna	16:30 – 17:00
		OSP Świerczyniec	17:15 – 18:00
		Kółko Rolnicze ul. Skośna	18:30 – 19:00
20.06. (sobota)	Bojszowy	Plac przy RSP ul. Jedlińska	9:00 – 10:00
		Park „Zandgruba” ul. Stalmacha	10:30 – 11:00
		OSP Bojszowy	11:30 – 12:30

Organizatorem szczepień jest lek. wet. Józef Szyja, tel. 501 412 609. Obowiązkowi zaszczepienia podlegają psy od 3 miesiąca życia. Jest również możliwość zaszczepienia kotów. Koszt szczepienia – 30,00 zł Koszt wizyty domowej – dodatkowo 20,00 zł

gmina
BOJSZOWY

Zostań w domu.
RAZEM
możemy więcej!

1

wyleczonych

6

chorych

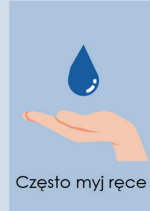
2

hospitalizowanych

12

objętych kwarantanną

JAK ZMNIEJSZYĆ RYZYKO:



Często myj ręce



Stosuj odpowiednie zasady ochrony podczas kaszlu i kichania



Nie dotykaj okolic oczu, ust, nosa



Zostań w domu

KORONAWIRUS

Dane z dnia:

1.06.2020



Bajtel z Gminy Bojszowy



Wojtuś



Emilka



Róża

Pierwsze takie wyzwanie

Elo, elo BojszoWY

Burmistrz Miasta Bierunia Krystian Grzesica nominował do udziału w #hot16challenge2 Wójta Gminy Bojszowy Adama Duczmala. Zaledwie 72 godziny by sprostać zadaniu – więc naprawdę było „hot”.

#hot16challenge2 zawojował Internet. Jest to druga edycja akcji muzycznej zainicjowanej przez rapera Karola „Solara” Poziemskiego – pierwsza miała miejsce w 2014 roku. Zgodnie z jej zasadami, każda wytypowana osoba w ciągu 72 godzin od otrzymania nominacji musi nagrać 16-wersową zwrotkę, pod dowolny rytm i nominować kolejną osobę do podjęcia tego wyzwania. Celem tej edycji jest zbiórka funduszy na rzecz personelu medycznego w celu wsparcia go w walce z koronawirusem poprzez serwis siepomaga.pl.

W związku z nominacją, nasz Wójt znalazł się w bardzo elitarnym gronie, które podjęło się tego karkołomnego zadania. Udział w tej akcji wzięli piosenkarze, aktorzy, naukowcy.

72 godziny – czy to dużo? Czas jest pojęciem względnym, ale perspektywa jego presji powoduje, że jesteśmy w stanie się zmobilizować. Nad projektem pracowała ekipa - od tekstu, od nagłośnienia, od realizacji i montażu...promocji nie trzeba było robić. Już po 12 godzinach od zamieszczenia wykonania na profilu Gminy Bojszowy post trafił do prawie 14 tysięcy odbiorców! Liczba ta oczywiście stale rośnie. Bardzo pozytywna reakcja, mnóstwo komentarzy...słowem wysiłek się opłacał! „Bojszowski” klip był precedensem, gdyż udział w nim wzięła tłumaczka języka migowego Irena Piecha. To dzięki niej przekaz mógł trafić do osób mających trudności ze słuchem. Wójt oczywiście nominował kolejne osoby do udziału w akcji – Starostę Bernarda Bednorza oraz Michała Żerdkę Dyrektora Bieruńskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Ponieważ niecodziennie Wójt staje przed kamerą zapytaliśmy realizatora nagrania, Tomasza Piekorza, który na co dzień jest fotografem, ale realizuje również filmy reklamowe - jak się współpracowało z naszym włodarzem.

Od czego to się zaczęło?



Popołudniu w piątek zadzwonił do mnie Wójt - opowiedział czego ma sprawa dotyczyć. Roześmiałem się, bo widziałem nominację dla „najbardziej wyluzowanego Wójta Gminy Bojszowy”, więc tym bardziej miło mi było podjąć się tego zadania.

Jakie były oczekiwania Wójta w stosunku do realizacji zadania?

Wójt miał kilka pomysłów, chciał pokazać urząd, pracowników, biura przygotowane o bezpiecznej obsłudze mieszkańców, po ponownym otwarciu. Wartością dodaną zorganizowaną przez Wójta była, również zaangażowanie tłumacza języka migowego. Poza tym przegadaliśmy inne miejsca, w których mogłoby się odbyć nagranie. Świetnym pomysłem było zaangażowanie pań w sklepie.

Co było najtrudniejsze?

Biorąc pod uwagę, że finalny materiał zawsze zależy od jakości zrealizowanego nagrania - powiedziałem Panu Adamowi, że w pierwszej kolejności głos do tego materiału musimy nagrać w profesjonalnym studio i raczej nie ma innej opcji. Zorganizowałem doskonałe miejsce - co nie było takie łatwe biorąc pod uwagę, że była godzina 17:00 w PIĄTEK, a musieliśmy to nagrać w tym samym dniu. Tutaj z pewnością należą się ogromne podziękowania dla serdecznego kolegi, a jednocześnie świetnego lektora Kamila Spodniewskiego, który pomógł i doradził przy realizacji audio.

Nagranie dźwiękowe towarzyszyło nam przez cały czas nagrywania materiału filmowego. Stresująca była również pogoda – prognoza wskazywała, że sobota będzie raczej deszczowa, przez co mieliśmy ograniczony czas, by robić nagrania w plenerze.

Jak wyglądała praca w studio nagrań?

Na początku było trudno, robiliśmy testy, próbowaliśmy w jakim kierunku mamy pójść z głosem i na jak dużo możemy sobie pozwolić. Wójt był bardzo zaangażowany i poważnie podchodził do wyznaczonego zadania, a my cały czas podnosiliśmy poprzeczkę nagrania. Wszystkich prób nagrania było bardzo dużo, ale i tak uważam że świetnie nam poszło! Bardzo podobało mi się, że Wójt zaproponował wstawienie na koniec materiału jego podsumowania „To nie rap, ale próbowałem. Adam”. Stanowiło to taką kropkę nad „i”. Skończyliśmy nagranie po północy w Wodzisławiu, a przede mną było jeszcze zmontowanie wszystkiego z obrazem i przygotowanie na rano, by móc zacząć kręcenie zdjęć w sobotę. W drodze powrotnej omówiliśmy plan na kolejny dzień. Miałem wstępnie przygotowane miejsca i pewien pomysł w głowie, podzieliliśmy tekst na miejsca i umówiliśmy się na 8 rano w parku w Bojszowach.

Przejdźmy do dnia nagrania...

W sobotę z samego rana Wójt pełen

energii zaproponował pomysł, który wymyślił z rodziną. Zabrał ze sobą hulajnogę i mieliśmy na niej jeździć po parku. Od razu pomyślałem,



że to będzie dobry wstęp do filmu, wystarczyło na początek nagrać kilka intrygujących ujęć mających na celu zaciekawienie, później w dobrym smaku pokazać Wójta na hulajnodze w białej koszuli. Wprowadziłem kilka zabiegów: zbliżenia – oddalenia, zdjęcia z drona. Tak opracowany materiał miał wprowadzić w przyjemny klimat. Uważam, że film zyskał dobry odbiór ponieważ pokazaliśmy „prawdziwą

twarz Adama Duczmala”. Tam nie było nic udawanego, chwilami celowo mówiłem mu, aby zagrał jeszcze pewniejszego rapera, a miejscami chciałem, aby rapował z uśmiechem. Przypominałem o poruszaniu się w rytm muzyki, co było dość stresujące zwłaszcza w publicznych miejscach. W pełni to rozumiem, chociaż spotykający nas mieszkańcy reagowali bardzo pozytywnie, większość nawet wiedziała co robimy ;). Później przyszła pora na zdjęcia na hali i w urzędzie. Sporo ujęć wymyśliliśmy wspólnie w trakcie - jak np. ujęcie w ciemnych okularach z bujającą się Klaudią i Klaudyną.

Jak wyglądała współpraca z Wójtem?

W pewnym momencie wiedziałem, że mogę już sobie pozwolić na więcej. Z doświadczenia wiem, że ludzie potrzebują czasu, by oswoić się z kamerą. Z wójtem współpraca od początku

była dość luźna, ale jak każdy podczas “zdjęć na planie” wyluzował w 100% dopiero po jakimś czasie. Teraz już wiem, że przy następnym hot16-challenge będę namawiał go na wersję bardziej kreatywną, rodem z teledysków „50 Cent” – czyli tuningowane samochody oraz grube, złote łańcuchy na szyi, szlafrok i leżak w ogrodzie. Jestem bardzo ciekaw jaki byłby odbiór takiego pomysłu na realizację tego zadania w Bojszowach.

Dziękujemy za fantastyczną współpracę.



Odrodzona samorządność

Pierwszy Wójt Gminy – Czesław Hachuła

27 maja obchodzony jest jako Dzień Samorządu Terytorialnego. Został on uchwalony przez Sejm na pamiątkę pierwszych wyborów samorządowych w 1990 roku. Gmina Bojszowy na tę „samorządność” musiała poczekać jeszcze rok. To wtedy zaczęła być samodzielną jednostką, której włodarzem został Czesław Hachuła – prezentujemy o nim krótkie wspomnienie.

Urodził się 1 marca 1956 roku w Tychach. Ukończył Technikum Górnicze w Chorzowie Batorym po czym pojął pracę w KWK „Piast”. Później prowadził własną działalność gospodarczą, a także pracował w GPK Bojszowy.

W 1977 roku ożenił się z Teresą zd. Żołneczeko, z którą miał 4 dzieci (Katarzynę, Tomasza, Marka, Justynę). Brał aktywny udział w akcie tworzenia Gminy Bojszowy. Czynił starania, aby Bojszowy odłączyły się od Tychów. 2 kwietnia 1991 roku utworzono Gminę Bojszowy. W wyniku przeprowadzonych wyborów do samorządu gminnego został radnym, a później Wójtem Gminy Bojszowy (od 29 maja 1991 roku). Funkcję wójta sprawował przez dwie kadencje (1991 - 1998). Mottem życiowym było hasło „Zgoda buduje, niezgoda rujnuje”, które miało swoje odzwierciedlenie w codziennej pracy. Dzięki jego de-

cyzjom oraz współpracy z radnymi zainwestowano w gminną infrastrukturę (wodociągi, kanalizacja, drogi), rozbudowano budynek, w którym obecnie mieści się Urząd Gminy, wybudowano nowy budynek OSP Bojszowy Nowe. W czasie jego kadencji ratowano przed szkodami górniczymi bojszowski kościół i szkołę, prowadzono dwie trudne akcje powodziowe (wrzesień 1996 i lipiec 1997). Po zakończeniu urzędowania na stanowisku wójta, pełnił funkcję radnego nieprzerwanie do 2007 roku.

Jego żywymi pasjami było wędkarstwo oraz piłka nożna. Od młodości był związany z tym sportem – najpierw jako zawodnik LZS Bojszowy, później jako działacz sportowy LKS „Dąb” Bojszowy (prezes w latach 1989 – 1997). Awans bojszowskiego „Dębu” do ligi śląskiej w czerwcu 1997 roku można nazwać jego osobistym sukcesem.

Za wkład w rozwój Gminy Bojszowy został uhonorowany tytułem Włodarza Gminy Bojszowy 2007. Zmarł 30 sierpnia 2007 roku, spoczywa na cmentarzu parafialnym w Bojszowach.



Awans – najlepszy prezent na jubileusz

Drużyna seniorów GTS Bojszowy awansowała do klasy okręgowej. W sezonie 2019/20, po zaledwie 15 spotkaniach, uzyskała 42 punkty w tabeli rozgrywek zajmując tym samym pierwsze miejsce. O tym sukcesie porozmawialiśmy z Prezesem Adamem Honcem.

70. lecie klubu, awans do ligi okręgowej – jak na tę wiadomość zareagował zarząd klubu?

Jak każda osoba, która choć trochę interesuje się sportem w gminie. Bardzo cieszyliśmy się z tego osiągnięcia. Awans został uzyskany w nietypowych okolicznościach, ponieważ rozegrana została tylko jedna runda sezonu 2019/20 tyskiej A-klasy. Mimo wszystko nie ukrywam, że to co osiągnęliśmy było naszym celem.

W jaki sposób zamierzacie uczcić ten sukces?

Na razie sytuacja w Polsce nie pozwala na zorganizowanie czegokolwiek, aby świętować ten awans. Jak tylko się to zmieni, awans zostanie należycie uczczony.

Kto w opinii zarządu najbardziej przyczynił się do tego sukcesu?

Nie chciałbym nikogo wyróżniać. Wszyscy zawodnicy jak i trener (grający) dali z siebie wszystko na boisku, aby osiągnąć tak wysoki wynik. Z tego miejsca chciałem im podziękować za wkład i ciężką pracę, zarówno podczas meczów jak i treningów.

Jakie są plany zarządu dotyczące nowego sezonu?

Najważniejszym planem jest reaktywacja treningów w grupach młodzieżowych, po przerwie spowodowanej koronawirusem, zachowując odpowiednie środki bezpieczeństwa. Podczas przerwy w rozgrywkach udało nam się zadbać o boisko, odpowiednio je przygotować na rozgrywki w lidze okręgowej.

W tym roku GTS Bojszowy obchodzi swój jubileusz. Wiemy, że klub planował organizację obchodów jubileuszu na czerwiec, jednak z wiadomych względów, konieczne było ich przełożenie. Jakie decyzje podjęto w tym zakresie?

Przygotowania do obchodów 70-lecia klubu były już na zaawansowanym etapie. Wydarzenie miało mieć formę gminnego festynu dla wszystkich

mieszkańców podczas ostatniej kolejki A-klasy. Planowaliśmy zaprosić byłych zawodników i działaczy klubu, a w szczególności uhonorować zawodników, którzy zdobyli Mistrzostwo Polski Juniorów w 1983 roku. Niestety ze względu na panującą epidemię obchody te zostały odwołane. Nowa data nie jest jeszcze znana, ponieważ nie wiemy w jaki sposób rozwinię się sytuacja w naszym kraju.

Kilka pytań na temat awansu skierowaliśmy także do trenera (i zawodnika) Marcina Berezy.

Pod Twoim kierunkiem drużyna GTS Bojszowy wywalczyła awans. Co trzeba robić, by móc się teraz cieszyć?

Cieszymy się z awansu do ligi okręgowej, ale nie siedzimy z założonymi rękami, tylko już próbujemy coś działać w kwestii awansu. Szukamy wzmocnień, jeszcze nie wiadomo kiedy ruszy liga, ale mamy pozałatwiane sparingi.

Jak wyglądają Wasze treningi?

Zaczeliśmy od treningów dwa razy w tygodniu od 5 maja - na początku w mały grupach, a później po decyzji premiera i zniesieniu obostrzeń - w większych. Trenujemy do końca maja. Później planujemy 10 dni przerwy, by od 11 czerwca wrócić do treningów na pełnych obrotach. Będzie-

my trenować trzy razy dziennie plus sparingi i tak do pierwszej kolejki.

Jak wygląda drużyna z perspektywy trenera?

Stworzyła się fajna grupa zawodników. W drużynie panuje fantastyczna atmosfera, co też jest zasługą awansu. Zawodnicy dobrze pracują podczas treningów. Dużym plusem też jest to, że mamy uzdolnioną młodzież, co również miało wpływ na ostateczny rozrachunek na koniec sezonu. Zespół to mieszanka zawodników doświadczonych i młodych. 80 procent drużyny stanowią zawodnicy z naszej gminy.

Ogłoszenie stanu epidemii spowodowało zawieszenie działalności klubów. Czy pomimo tego zawodnicy musieli trenować/ćwiczyć w domu? Jak wyglądały treningi online?

Kiedy nie mogliśmy trenować, zawodnicy dostawali rozpiski co mają robić w domu zamiast treningów. Nie było sprawdzania, zawodnicy są już na tyle świadomi, że nie trzeba ich pilnować.

Miejmy nadzieję, że sezon jesienny wystartuje bez opóźnień/utrudnień. Jakie są plany na nowy sezon?

Cele na przyszły sezon na pewno zamieszać lidze i na koniec uplasować się w pierwszej szóstce.

Drużynie życzymy powodzenia w rozgrywkach!



Fot: M. Malcharek

Zdjęcie, od lewej stoją: Rajmund Duży - kierownik zespołu, Mateusz Kubica, Mateusz Dudek, Damian Czarnynoga, Kamil Dworakowski, Mateusz Stalmach, Rafał Bednarczyk, Paweł Natkaniec, Karol Lepianka, Wojciech Myszor, Marcin Bereza – trener. Dolny rząd od lewej: Arkadiusz Sklorz, Nikodem Honc, Pawło Sawalenko, Krzysztof Oleksy, Mateusz Saternus, Łukasz Kotyrba, Wojciech Laby, Kamil Musioł.

Czas matur

Kasztanowce już dawno kwitną, a jak kwitną to znaczy, że matur nadszedł czas. W tym roku z miesięcznym opóźnieniem, ale nie z mniejszymi emocjami, zwłaszcza samych maturzystów.

W czerwcu powinni już być po egzaminach, rozpoczynać najdłuższe wakacje w życiu. Koronawirus zaskoczył także ich – tegorocznych abiturientów. Na nasze pytania zgodziły się odpowiedzieć Daria Socha, Gosia – maturzystka z I LO w Tychach, Kinga z PZS Bieruń, Monika Wysocka, a także Justyna z ZS nr 1 w Tychach.

W jaki sposób zawieszenie działalności szkół wpłynęło na życie tegorocznego maturzysty?

Daria: Zawieszenie działalności szkół w marcu zmusiło nas do większej pracy własnej. Myślę, że było to sprawdzianem naszej silnej woli, bo wiadomo, że zdecydowanie łatwiej uczyć się będąc w szkole, niż mając wiele ciekawszych zajęć w domu ;) Na szczęście w mojej szkole od pierwszego dnia odbywały się zajęcia online. **Monika:** Wychodząc do szkoły 11 marca nie spodziewałam się, że to mój ostatni dzień w liceum. Nie miałam przyjemności odliczania do końca, pożegnania się ze znajomymi i ulubionymi nauczycielami podczas zakończenia roku szkolnego. Zawieszenie zajęć w tradycyjnej formie wpłynęło też na realizację materiału. Przeprowadzenie lekcji on-line nie pozwala na tak samo skuteczne zrozumienie tematu, tym bardziej, że tylko jeden nauczyciel skorzystał z możliwości wideokonferencji, która jest najkorzystniejszą formą zdalnych lekcji. **Gosia:** Zawieszenie lekcji znacznie utrudniło nam naukę. W szkole obowiązują nas terminy sprawdzianów i poprzez uczestniczenie w zajęciach systematycznie zdobywaliśmy wiedzę. Teraz musimy sami się zmotywować do nauki i powtórek.



Zakończenie roku szkolnego było nietypowe. Jak zorganizowała je szkoła?

Kinga: Zakończenie roku szkolnego było symboliczne – szkoła zaprosiła dwóch przedstawicieli maturzystów, którzy otrzymali świadectwa z wyróżnieniem. Szkoła zachowała wszystkie środki bezpieczeństwa: odległość około dwóch metrów i maseczki. Dostaliśmy drobny poczęstunek, przekazaliśmy również symboliczny prezent Pani Dyrektor, dostaliśmy dyplomy oraz świadectwa. **Monika:** Moja szkoła zakończenie roku szkolnego zorganizowała poprzez wydarzenie na Facebooku. O 9:00 rano został wstawiony film z przemówieniem Pani Dyrektora, przejściem po niektórych klasach i korytarzach. Usłyszeliśmy też wzruszające pożegnania od naszych wychowawców. Tego samego dnia chętni mogli odebrać swoje świadectwo. Każda klasa miała wyznaczoną godzinę, wchodziliśmy pojedynczo z zachowaniem środków ostrożności. Cierpliwie czekamy aż będziemy mogli spotkać się w szkole i tradycyjnie pożegnać, może jesienią...

Jakie są zalety/wady przesunięcia terminów pisemnych matur?

Justyna: Najczęściej wymienianą zaletą związaną z przesunięciem terminów matur jest dłuższy czas na przygotowania. Uważam jednak, że sytuacja ta, mimo wszystko przysporzyła dużo stresu. Szczególnie to wpłynęło na uczniów technikum, ponieważ w obecnej sytuacji matury niemalże pokrywają się z egzaminami zawodowymi. Drugą sprawą jest fakt, że „najdłuższe wakacje w życiu” zostały skrócone. Szczególnie jest to niekorzystne dla osób, które chciały wyjechać do pracy itp.

Gosia: Jeśli chodzi o zalety, to na pewno więcej czasu na naukę. Niestety wad jest więcej, bo przez wydłużenie czasu do matury ma się złudzenie, że jeszcze nie trzeba się uczyć. Poza tym, czym dłużej nie chodzimy do szkoły,

tym więcej zapominamy. No i każdy chciałby to już mieć za sobą. **Kinga:** Największą wadą, bez wątpienia jest nieustanny stres. Trudno było również zrealizować wszystkie powtórki do matury przewidziane na koniec roku. Zaletą jest duża ilość czasu nawet we własnym zakresie można jeszcze raz na spokojnie przeanalizować materiały do matury.

Jak zareagowałaś na informację o odwołaniu ustnej części matur?

Daria: Raczej byłam zawiedziona. Myślę, że każdy z nas włożył wiele wysiłku w naukę zarówno do pisemnych jak i ustnych egzaminów. Wiadomo, że wiedza nam pozostanie, jednak szkoda, że nie będziemy mogli jej zaprezentować na egzaminie. **Monika:** Z rezygnacji z matur ustnych oczywiście ucieszyłam się. To zdecydowanie część, która najbardziej mnie stresowała, ale też nie muszę przeznaczać czasu na przygotowywanie się do niej. Uważam, że nic nie tracimy bo matury ustne w większości przypadków do niczego się nie liczą, za to ich nie zdanie wiąże się z nie zdaniem całej matury i poprawką. Dobrze, że zostaną przeprowadzone dla chętnych, którzy tych matur potrzebują. **Justyna:** Przeprowadzenie egzaminów maturalnych w okresie pandemii stanowi dużo wyzwanie. Jest to także trudna sytuacja dla maturzystów będących w obawie o zdrowie swoje i najbliższych. Zatem odwołanie ustnej części egzaminów maturalnych zostało odebrane pozytywnie, gdyż w pewnym stopniu minimalizuje ryzyko zakażenia.

Plany na przyszłość – czy/gdzie zamierzasz dalej się kształcić?

Daria: Moje plany na przyszłość są dosyć sprecyzowane. W „Olimpiadzie Wiedzy o Górnym Śląsku” zdobyłam indeks na Indywidualne Studia Międzyobszarowe na Uniwersytecie Śląskim. Planuję rozpocząć je na kierunku prawa. Ponieważ Studia Międzyobszarowe umożli-

wiają ukończenie dwóch kierunków w mniejszym wymiarze godzin, rozpoczną również drugi kierunek, którego na razie nie wybrałam.

Justyna: Obecnie moim najważniejszym celem jest zdanie wszystkich egzaminów z satysfakcjonującymi wynikami, a co będzie dalej to się okaże. Myślę, że ten rok nauczył nas wszystkich w szczególności tego, że z planami bywa różnie i nie zawsze

wszystko zależy tylko i wyłącznie od nas. **Kinga:** Zamierzam dostać się na Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach, by dalej rozwijać się w dziedzinie ekonomii.

Nam nie pozostaje nic innego jak życzyć wszystkim maturzystom „połamania pióra”, realizacji życiowych planów i powodzenia w dorosłym życiu!



Nowa odsłona programu priorytetowego Czyste Powietrze

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach ogłasza zmiany programu Czyste Powietrze. Najważniejsze z nich to: integracja z programem „Mój Prąd”, skrócenie czasu rozpatrywania wniosków i dwie grupy beneficjentów.

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach ogłasza, że od dnia 15.05.2020 r. nabór wniosków o dofinansowanie będzie prowadzony w oparciu o:

- zmienioną wersję programu priorytetowego „Czyste Powietrze” (dalej: Program),
- nowy wzór formularza wniosku o dofinansowanie,
- nowy regulamin naboru wniosków.

Wnioski o dofinansowanie złożone przed dniem 15.05.2020 r., będą rozpatrywane i realizowane na warunkach dotychczasowego Programu, a także z zastosowaniem wzorów formularzy w brzmieniu obowiązującym na dzień złożenia wniosku. Jeżeli Wnioskodawca złożył wniosek o dofinansowanie przed dniem 15.05.2020 r., ale nie zawarł umowy o dofinansowanie może wycofać wniosek i złożyć go ponownie na zmienionych warunkach Programu, z zastrzeżeniem spełnienia wymogów dotyczących terminu rozpoczęcia i zakończenia przedsięwzięcia wskazanych w zmienionej wersji Programu.

Rozpoczęte i zakończone przedsięwzięcia.

Od dnia 15.05.2020 r. wprowadzona zostaje możliwość finansowa-

nia przedsięwzięć rozpoczętych do 6 miesięcy przed datą złożenia wniosku o dofinansowanie oraz nie wcześniej niż 15.05.2020 r.

Zmieniona wersja Programu umożliwia także dofinansowanie przedsięwzięć zakończonych pod warunkiem, że nie zostały rozpoczęte wcześniej niż 6 miesięcy przed datą złożenia wniosku o dofinansowanie oraz nie wcześniej niż 15.05.2020 r.

Najważniejsze zmiany w Programie:

- uproszczenie i skrócenie procesu aplikacyjnego w ramach Programu;
- zmiana i uproszczenie kryteriów dochodowych, rezygnacja z powiązania intensywności dofinansowania z siedmioma grupami dochodowymi;
- wprowadzenie dwóch grup dochodowych:
 - dla Beneficjentów uprawnionych do podstawowego poziomu dofinansowania,
 - dla Beneficjentów uprawnionych do podwyższonego poziomu dofinansowania;
- uproszczony wniosek o dotację, bazujący tam gdzie to możliwe na oświadczeniach Wnioskodawcy;
- możliwość składania wniosków online w serwisie gov.pl;
- skrócony czas rozpatrywania wniosków o dofinansowanie – z 90 do 30 dni;

- integracja z programem „Mój Prąd” przez możliwość uzyskania dotacji na montaż instalacji fotowoltaicznej, bez konieczności składania dwóch osobnych wniosków;

- poziom dotacji powiązany z efektem ekologicznym – bonus za niskoemisyjność i odnawialność;

- dotacje na realizację zadań związanych z ociepleniem budynku oraz wymianą stolarki okiennej i drzwiowej dla tych, którzy wymienili już źródło ciepła;

- włączenie w kolejnym etapie w realizację Programu sektora bankowego, który będzie źródłem finansowania uzupełniającego i pomostowego;

- wzmocnienie współpracy z gminami;

- wyłączenie z dofinansowania przedsięwzięć w nowobudowanych budynkach;

- docelowo stworzenie platformy internetowej z informacjami na temat kwalifikujących się urządzeń, materiałów i usług (w tym charakterystyk technicznych), które będą finansowane w ramach Programu.

PROGRAM

**CZyste
Powietrze**

- w trosce o zdrowie,
klimat i środowisko!

Sami swoi

Słodki temat

Co można robić w nocy? Spać, czytać, oglądać telewizję... Co robi Karolina Stolarska – Bigos? Piecze ciasta, torty... i co jeszcze - o tym z nią porozmawialiśmy.

Skąd u Pani tego typu zdolności?

Nie do końca jestem pewna, czy można nazwać to zdolnościami. Dla mnie upieczenie ciasta, jakiegokolwiek innego wypieku nie jest chyba czymś nadzwyczajnym :). Torty to już nieco inna bajka choć znam osoby, które osobiście namawiałam do podjęcia próby samodzielnego zrobienia tortu, a nie miały o tym kompletnie pojęcia. Nie raz chodziłam z telefonem w rękę i odpowiadałam krok po kroku co trzeba robić. Tym sposobem zaraziłam te osoby miłością do domowych tortów i teraz same tworzą cuda. Zawsze powtarzam, że kluczem do sukcesu są chęci.

Może nam Pani powiedzieć od czego się to zaczęło?

Odkąd pamiętam zawsze ciągnęło mnie do kuchni. Nie raz słyszałam, że jako dziecko wystarczyły mi garnki i łyżki, a reszta zabawek była już zbędna. Lata mijały, a moje upodobanie do pieczenia pogłębiło się do tego stopnia, że obecnie traktuję to jako najlepszą formę rozrywki. Większość swojego wolnego czasu poświęcam właśnie temu. Niejednokrotnie słyszę od ludzi, czy nie znudziło mi się to pieczenie. Każdy ma w życiu jakiś kierunek. Jedni czytają książki, inni oglądają seriale, a ja odpalam piekarnik i kombinuję co mogłabym nowego upiec. Odkąd prowadzę konto na Instagramie mam dodatkową motywację. Nie przypuszczałam, że ktoś będzie chciał śledzić moje poczynania, ale zainteresowanych z każdym dniem przybywa.

Ma Pani jakiś swój ulubiony przepis?

Piekłam mnóstwo różnych ciast, babeczek, serników, ale jeśli miałabym wskazać ulubione ciasto, to moje myśli od razu krążą wokół miodownika. Pierwszy raz piekłam go z gotowego przepisu, ale czegoś mi w nim brakowało, dlatego stworzyłam swoją wersję. Jest bardzo pracochłonne, bo składa się z 5 cienkich kruchych

fot.: M. Czarnynoga



blatów przełożonych różnymi masami, każda przygotowana jest oddzielnie. Po dwóch dniach od przygotowania nadaje się dopiero do jedzenia. Błaty są wystarczająco miękkie, a smaki zdążyły się „przegryźć”. Piekę go tylko raz (może dwa) w roku. Prócz tego bardzo lubię serniki.

Co do tej pory stanowiło największe wyzwanie, któremu udało się sprostać?

Kilka lat temu unikałam jak ognia ciast drożdżowych. Bałam się podjąć próby upieczenia czegokolwiek na bazie drożdży. Aktualnie drożdże to obowiązkowy produkt w mojej lodówce. Rzadko kupuję już teraz pieczywo. Co drugi dzień piekę chleb. Choć mam mikser planetarny, to często wyrabiam ciasto ręcznie, bo mnie to po prostu relaksuje:). Pomiędzy kwestie, że takie ciasto wyrobione w dłoniach zupełnie inaczej się zachowuje. Inaczej wyrasta, inaczej smakuje.

W każdym fachu obowiązują jakieś trendy. Co jest obecnie na topie?

Jak ze wszystkim, moda w przypadku wypieków się z mienia. O ile zjawisko to nie jest aż tak bardzo zauważalne w przypadku ciast, tak trendy na torty co roku ulegają zmianie. Etap na lukier plastyczny powoli mija, choć ostatnio dosyć często można spotkać torty z efektem marmuru. Od kilku lat chętnie wybierane są torty typu naked cake wykończone żywymi kwiatami i myślę, że ta moda jeszcze trochę potrwa, bo efekt jest bardzo naturalny. „Mirror glaze”, czyli polewa lustrzana,

też odchodzi powoli w zapomnienie. W jej miejsce weszły za to torty pokryte ciemnym tynkiem z efektem piasku, wykończone jadalnym złotem. Pięknie się prezentują torty z wyrwanym środkiem choć technika ta wymaga już precyzji. Nadal na topie są torty z ukrytym piętrem. Warto wspomnieć, że w wielu kawiarniach królują teraz monodesery.

Kiedy znajduje Pani na to czas, biorąc pod uwagę bycie mamą dwóch wymagających zainteresowania maluchów?

Myślę, że dużą rolę odgrywa tu organizacja czasu i umiejętność robienia stu rzeczy na raz ;) Za niedługo czeka mnie powrót do pracy po urlopie macierzyńskim, więc początkowo na pewno będę musiała ograniczyć swoje hobby, ale liczę, że ten czas wdrożenia się w nową sytuację bardzo szybko minie. Prawda jest taka, że większość moich wypieków powstaje w nocy kiedy dzieci śpią. Sen był od zawsze dla mnie stratą czasu. Jeśli zaplanowałam drożdżówki, to zawsze nastawiam budzik, by rano były jeszcze ciepłe do kawy. Córnka bardzo lubi pomagać mi w kuchni i jeśli zaplanujemy sobie wspólne pieczenie/gotowanie to zazwyczaj przypada to na czas kiedy młodszy syn ma w ciągu dnia drzemkę. O ile na pieczenie ciast czy innych wypieków mogę sobie pozwolić w dzień, tak na składanie tortu muszę mieć ciszę i spokój – zaczynam dopiero jak już dzieci zasną. Niejednokrotnie kończyłam nad ranem. Wiązało się to z nieprzespanymi nocami, ale

każdy skończony tort przynosił mi ogrom satysfakcji.

Jak na Pani pasję reaguje najbliższa rodzina? Jest jakiś tester?

Moja mama mi ciągle powtarza, że w nocy się śpi, a nie budzi domowników mikserem :) Finalnie myślę, że są zadowoleni, że zawsze coś dobrego mają okazję zjeść. Mąż wiadomo... ma duże zapotrzebowanie kaloryczne, więc raczej nie mamy problemu i na bieżąco jest wszystko zjadane.

Jest też dla mnie najlepszym testem – z jego strony zawsze mogę liczyć na konstruktywną krytykę. Niestety zdążyłam się przekonać, że im więcej piekę ciast czy przygotowuję deserów tym on staje się bardziej wymagający wobec tego co mu podam:).

Nam w takim układzie nie pozostaje życzyć nic innego jak dalszego rozwijania swojej pasji... i odpowiedniej zawartości cukru w cukrze :).



foto.: K. Stolarska-Bigos

Sami swoi

Grzegorz Kotas jakiego nie znacie

Stanowisko radnego to dla Pana stosunkowo nowe doświadczenie. W jaki sposób wyobrażał sobie Pan pracę w radzie gminy decydując się na udział w wyborach? Jak jest w rzeczywistości?

Od dawna interesowałem się tym co się w dzieje w gminie. Interesowałem się pracą rady w ostatnich latach. Na bieżąco docierały do mnie wieści dotyczące spraw, którymi rada się zajmowała, miałem wiedzę o tym czym żyje gmina. Dlatego rzeczywistość jest raczej spójna z moimi wyobrażeniami. Z drugiej strony w skład dzisiejszej rady wchodzi aż 10 nowych radnych i naturalnym było to, że na początku kadencji rada musiała się „dotrzeć”.

Jaki jest szczególny cel, który chciałby Pan zrealizować podczas tej kadencji? Trudno wskazać jakiś jeden szczególny cel, jest wiele zadań do wykonania. Cieszę się, że w zeszłym roku Wójt oraz Radni wykazali zrozumienie dla potrzeby powstania placu zabaw wraz z siłownią w Bojszowach Nowych. W końcu, częściowo naprawiono dach nad salą w budynku strażnicy w Bojszowach Nowych, chciałbym aby cały budynek został zmodernizowany i ożywiony poprzez odbywające się w nim wydarzenia. W tym roku miał zostać przywrócony i wprowadzony na stałe do kalendarza imprez festyn w Bojszowach Nowych, niestety plany pokrzyżował koronawirus. W ujęciu ogólnogminnym na pewno będę wspierał rozbudowę oczyszczalni ścieków w Bojszowach - to jest ważna sprawa w kontekście dalszego

funkcjonowania systemu kanalizacji. Zależy mi na modernizacji wszystkich szkół oraz budynków komunalnych, tak aby były odnowione i gotowe na podłączenie do sieci gazowniczej. Aby myśleć o realizacji tych i innych potrzebach, gmina musi dążyć do zwiększenia dochodów, w odniesieniu do gminy Bojszowy jest na to jeden racjonalny sposób.

Jaki to sposób?

Na dzień dzisiejszy dochody bieżące gminy stanowią właściwie wpływy pochodzące od mieszkańców. To jest z udziału gminy w podatku dochodowym od osób fizycznych (PIT) oraz z podatków od nieruchomości. Potrzebny jest dodatkowy dochód do budżetu, aby można realizować, także przy współudziale środków zewnętrznych, kolejne inwestycje. Trzeba wykorzystać potencjał mającej powstać drogi ekspresowej S-1, która będzie przebiegać przez naszą gminę. Nie chciałbym, aby ta droga przysporzyła nam jedynie wątpliwej jakości walorów krajobrazowych. Należy starać się o sprowadzenie na teren naszej gminy inwestorów, którzy poczynią inwestycję w bliskim sąsiedztwie tej drogi, zapewniając jednocześnie duże wpływy do budżetu z tytułu, chociażby podatku od nieruchomości oraz co może być istotne w nadchodzących niepewnych czasach – miejsca pracy.

Teraz przejdźmy do pytań nie związanych z byciem radnym. Czytelnicy chcą poznać „zwykłego” Grzegorza Kotas – jaki on jest?



foto.: arch. prywatne

Trudno mówić o sobie samym, o to raczej powinno się zapytać osoby, które mnie znają. Ja tylko mogę powiedzieć, że staram się być osobą uczciwą, sumienną, przyjazną, pozytywnie nastawioną do świata oraz innych osób.

Jaka jest Pana pasja, czym najchętniej zajmuje się Pan w swoim wolnym czasie?

Nie mam jednej konkretnej pasji, wolny czas poświęcam na wypełnianie obowiązków domowych, często coś majsterkuję przy domu, na posesji. Kiedyś regularnie grałem w piłkę, dziś niestety brakuje na to czasu nad czym ubolewam, oprócz tego dużo czasu poświęcam na działalność w Ochotniczej Straży Pożarnej w Bojszowach Nowych.

Co uważa Pan za swój życiowy sukces (osiągnięty do tej pory, bo ten największy jeszcze przed Panem – czego życzymy)?

Jednym z sukcesów było wygranie

wyborów i zdobycie mandatu radnego, za co serdecznie dziękuję moim wyborcom. Pewnym sukcesem jest też to, że pomimo bycia stosunkowo młodym radnym sprawującym mandat po raz pierwszy, radni obdarzyli mnie już na początku zaufaniem, jednogłośnie wybierając mnie na wiceprzewodniczącego Rady Gminy Bojszowy. Oprócz tego zadowolony jestem z faktu, że udało mi się pomimo równoczesnego wykonywania

pracy zawodowej, ukończyć studia I i II stopnia na Politechnice Śląskiej. W nawiązaniu do pytania o pasję, cieszy mnie, że nasze drużyny pożarnicze z OSP w Bojszowach Nowych wygrywają w ostatnich latach zawody gminne, powiatowe oraz reprezentują powiat na szczeblu wojewódzkim, w czym mam też swój skromny udział, bo największe wyróżnienie należy się wszystkim druhom w to zaangażowanym.

Proszę dokończyć zdanie „Najważniejsze w życiu ...”

Najważniejsza w życiu jest rodzina, najpierw ta w której się rodzimy, a potem ta którą tworzymy sami. W związku z tym, od niedawna zacząłem jedną ze swoich najważniejszych życiowych ról – bycie tatą. Równie ważne jest też zdrowie, gdy ono szwankuje na nic możliwość zdobywania dóbr materialnych, podróżowania, czy awanse w pracy zawodowej.

Dziękujemy!

Dla strażaków

W maju swoje święto obchodzili nasi strażacy – ochotnicy. Jak co roku na specjalnej mszy świętej w ich intencji spotkali się nasi druhowie w jedlińskim kościele. W tym roku, ze względu na ograniczenia w udziale w nabożeństwach, spotkały się mniej liczne delegacje każdej z naszych jednostek. Specjalne Słowo Boże skierował do nich ks. Kazimierz Wróbel.

Również w maju, a dokładnie 21 maja br., Komendant Miejski Państwowej Straży Pożarnej w Tychach st. bryg. Piotr Szojda przekazał na wyposażenie Ochotniczej Straży Pożarnej w Bojszowach dwunastoletni średni samochód ratowniczo-gaśniczy typu GBA 2,5/25 Renault Midlum 208.14. Samochód ten służy już naszym strażakom od trzech lat, ale dotychczas był eksploatowany przez jednostkę OSP na zasadzie użyczenia. Podczas

uroczystości Komendant PSP zwrócił uwagę, że cieszy się z faktu przekazania właśnie bojszowskim ochotnikom, gdyż wie, że samochód zostaje przekazany w godne ręce. Prezes OSP Bojszowy Kazimierz Lysko wygłosił stosowne podziękowanie. Samochód, podczas jego 3-letniego użytkowania

wyjeżdżał do akcji aż 153 razy, nie tylko na terenie naszej gminy, ale także okolicznych miejscowości – słowem tam gdzie „konieczna była pomoc”. Oczywiście gratulujemy nowego nabytku i życzymy samych szczęśliwych powrotów z akcji.



fot.: U. Pomietło

Raz na wozie, raz bez wozu

Choć strażacy w naszej gminie mogą się dzisiaj pochwalić całkiem niezłym sprzętem, wczytując się w karty kronik szybko można się zorientować, że nie zawsze tak było. Przekazywany ochotnikom sprzęt często był zużyty, a jego naprawy po prostu się nie opłacały.

Tak było między innymi z wozem star 20, przekazanym bezpłatnie jednostce OSP Bojszowy Nowe w 1971 roku przez stację górniczego pogotowia ratowniczego w Tychach. Choć nie posiadał on zbiornika na

wodę, ochotnicy z początku byli z niego zadowoleni, gdyż był on pojemny i z łatwością mieścił motopompę, podręczny sprzęt gaśniczy oraz kilkunastoosobową załogę. W razie potrzeby, wykorzystywano go również do innych zadań.

W dokumentach archiwalnych OSP zachowało się sprawozdanie z działalności jednostki z lutego 1972 roku, w którym można przeczytać: „Jednostka OSP Bojszów Nowych brała udział w akcjach gaśniczych w gromadach sąsiedzkich, a mianowicie

w Międzyrzeczu i na Świerczyńcu. W Międzyrzeczu brało udział 11 strażaków. Pożar był zgłoszony 10.15, a 10.30 jednostka była na miejscu, także wyjazd trwał 15 minut. Na Świerczyńcu pożar był zgłoszony 10.40, a 10.46 jednostka była na miejscu. W pożarze uczestniczyło 18 członków (...) i dwa wozy bojowe z Bojszów Nowych. Po akcji (...) rodzina została przez samochód OSP Bojszowy Nowe przewieziona do Biernia Starego.

Aby móc garażować pozyskany po-

jazd, wydłużono o około dwa i pół metra starą remizę przy ulicy Cichy Kącik. Koniec końców, STAR długo strażakom nie posłużył. Już w momencie przekazania był on mocno wyeksloatowany, a w grudniu 1975 roku strażacy wysłali do komendy rejonowej w Tychach pismo, w którym stwierdzali, że „samochód jest niezdatny do wykonywania wszelkich zadań bojowych”, z powodu wysokiego spalania, niesprawnej instalacji elektrycznej, słabej mocy silnika oraz uszkodzonej karoserii. Stara odwieziono na teren komendy i z tego, co udało

się ustalić, nie wrócił już do podziału bojowego, przez co strażacy zostali na jakiś czas bez pojazdu. Fotografiją pojazdu, jeszcze w malowaniu stacji ratownictwa górniczego, udało mi się przypadkiem odnaleźć w internecie. Jako że przygotowuję monografię historyczną Bojszów Nowych, która w planach ma się ukazać na okoliczność 90-lecia istnienia jednostki OSP, zwracam się do Was Czytelnicy z prośbą. Osoby, które posiadają inne zdjęcia tego wozu bojowego lub innych, historycznych pojazdów służących nowobojszowskim

strażakom, proszę o kontakt. Materiały te z pewnością wzbogacą powstającą publikację. Telefon: 794-324-768; mail: zolneczko@gmail.com Przemysław Żołneczko



Pocztówki z albumu

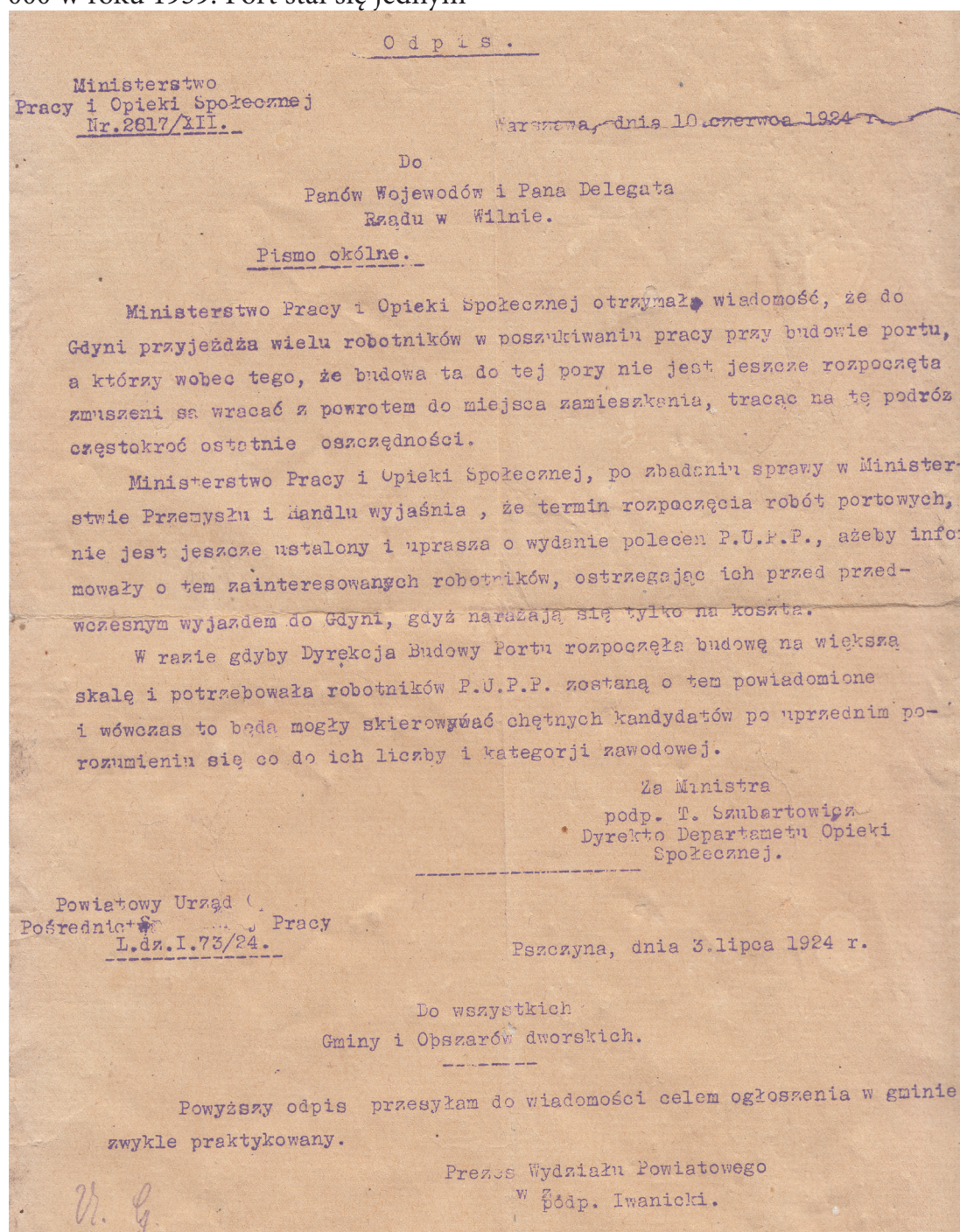
Sytuacja wczesnych lat 20. minionego wieku nie rozpieszczała. Po przyłączeniu części Śląska do Polski, sytuacja na rynku pracy - dodatkowo podsycana kryzysem w Niemczech, odbijała się na gospodarce całego kraju. Kryzys często nie dawał możliwości podjęcia jakiegokolwiek pracy na miejscu. Zamykano zakłady, redukowano miejsca pracy, a strajki były na porządku dziennym. Inflacja dotknęła każdą rodzinę. Dla przykładu, za 9 marek polskich w 1918 roku można było kupić dolara. W roku 1923, dolar kosztował już 6 375 000 marek polskich. Gdy 23 września 1922 roku ogłoszono przyjęcie ustawy o budowie portu w Gdyni, dla zwykłego zjadacza chleba stało się jasne, że na pewno będzie można tam znaleźć dobrze płatną pracę. W kwietniu 1923 utworzono port tymczasowy, który bardzo szybko zaczął prężnie działać.

Dokument z 3 lipca 1924 roku, który widać na załączonym zdjęciu, skierowany jest do wszystkich gmin i obszarów dworskich w ówczesnym powiecie pszczyńskim. Mowa w nim o tym, aby robotnicy nie przyjeżdżali do Gdyni, gdyż „budowa portu jeszcze nie została rozpoczęta” i żeby „nie przyjeżdżać, bo można stracić w ten sposób ostatnie oszczędności”. Moim zdaniem, zabieg autora tego tekstu był celowy, ponieważ praca na Pomorzu już była, ale widocznie nie dla tak dużej liczby chętnych. Szukano głównie fachowców, ludzi posiada-

jących konkretny, wyuczony zawód. Sama Gdynia z 1268 mieszkańców w 1921 roku, zwiększyła się aż do 127 000 w roku 1939. Port stał się jednym

z najnowocześniejszych w Europie i największych na Bałtyku.

Janusz Miś



Na czym polega zniesienie współwłasności rzeczy,

czyli jak dokonać podziału rzeczy przysługującej wspólnie kilku osobom

Pewnie każdy z czytelników spotkał się kiedyś z sytuacją gdy jedna rzecz przysługiwała wspólnie kilku osobom. W takim przypadku mamy do czynienia ze współwłasnością, którą dzielimy na współwłasność łączną (np. ustawa o wspólność majątkowa małżeńska) oraz współwłasność ułamkową. W dalszej części tekstu skupię się na tym drugim przypadku współwłasności, którego charakterystyczną cechą jest przysługiwanie współwłaścicielom udziałów w rzeczy wspólnej oznaczonych ułamkami.

Każdy ze współwłaścicieli może rozporządzać swoim udziałem bez zgody pozostałych współwłaścicieli. Jednakże do rozporządzenia rzeczą wspólną oraz do innych czynności, które przekraczają zakres zwykłego zarządu, potrzebna jest zgoda wszystkich współwłaścicieli. Dlatego takie czynności jak rozbudowa istniejącego czy budowa nowego budynku wymagają zgody wszystkich współwłaścicieli nieruchomości gruntowej. W przypadku braku takiej zgody współwłaściciele, których udziały wynoszą co najmniej połowę,

mogą wystąpić do Sądu o wydanie rozstrzygnięcia.

Każdy ze współwłaścicieli może żądać zniesienia współwłasności, co następuje na podstawie umowy lub orzeczenia Sądu. Uprawnienie to może być wyłączone przez czynność prawną (np. w umowie) na czas nie dłuższy niż 5 lat. Ograniczenie można ponawiać na kolejne okresy nie dłuższe niż 5 lat.

Ustawodawca przewiduje trzy sposoby zniesienia współwłasności:

1) Podział fizyczny (np. podział nieruchomości gruntowej na kilka działek i podział ich między współwłaścicieli). Jest to podstawowy sposób podziału rzeczy wspólnej, który powinien być w pierwszej kolejności stosowany chyba że taki podział byłby sprzeczny z przepisami ustawy lub ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem rzeczy albo pociągałby za sobą istotną zmianę rzeczy lub znaczne zmniejszenie jej wartości.

2) Podział z wyrównaniem udziałów, spłatą lub dopłatą. Jeżeli zniesienie współwłasności następuje na mocy

orzeczenia Sądu, wartość poszczególnych udziałów może być wyrównana przez dopłaty pieniężne. Rzecz, która nie daje się podzielić, może być przyznana stosownie do okoliczności jednemu ze współwłaścicieli z obowiązkiem spłaty pozostałych. Jeżeli ustalone zostały dopłaty lub spłaty, Sąd oznaczy termin i sposób ich uiszczenia, wysokość i termin uiszczenia odsetek, a w razie potrzeby także sposób ich zabezpieczenia. W razie rozłożenia dopłat i spłat na raty terminy ich uiszczenia nie mogą łącznie przekraczać 10 lat.

3) Podział cywilny polegający na sprzedaży rzeczy wspólnej oraz podziale sumy uzyskanej ze sprzedaży pomiędzy współwłaścicieli.

W ten sposób, na skutek zniesienia współwłasności, rzecz wspólna przysługiwać będzie pojedynczemu właścicielowi, co pozwala zakończyć wiele sporów i znacznie ułatwia dalsze zarządzanie tą rzeczą.

Tomasz Lejawa

WAŻNE TELEFONY:

TELEFON ALARMOWY: 112
POGOTOWIE RATUNKOWE TYCHY: 32 327-49-99 lub 999
POLICJA BIERUŃ: 32 323-32-00 lub 997
STRAŻ POŻARNA TYCHY: 32 227-20-11 lub 998
OSP BOJSZOWY: 507-859-139
OSP BOJSZOWY NOWE: 507-859-201
OSP MIĘDZYRZECZE: 507-859-061
OSP ŚWIERCZYNIEC: 507-859-492
URZĄD GMINY BOJSZOWY: 32 218-93-66
GOPS BOJSZOWY: 32 328-93-05
GPK: 32 218-91-74, 781-221-181
BIBLIOTEKA: 32 218-91-07
STRAŻ LEŚNA: 660-642-655



Oświadczenie Organizatorów Biegu dostępne na stronie www.bojszowy.pl oraz Facebook-u Gminy Bojszowy

więcej na www.bojszowy.pl/rodnia

Wydawca: Gmina Bojszowy ISSN 1506-5782

Redaguje zespół: pracownicy urzędu, Janusz Miś, Przemysław Żołneczeko.

Adres do korespondencji: Urząd Gminy Bojszowy,

ul. Gaikowa 35, 43-220 Bojszowy, e-mail: naszarodnia@bojszowy.pl

Nakład: 1200 szt.

Texty, grafiki oraz inne treści opublikowane na łamach „Naszej Rodni” są chronione prawami autorskimi wydawcy czasopisma, ich autorów lub osób trzecich. Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów i fotografii oraz zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania nadesłanych materiałów.

gmina
BOJSZOWY